

Sygn. akt V KK 196/19

POSTANOWIENIE

Dnia 28 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **K. K.**

oskarżonego z art. 177 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 28 stycznia 2020 r.,

kasacji wniesionych przez pełnomocników oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 24 października 2018 r., sygn. akt IV Ka (...)

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 12 lutego 2018 r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne;

2. obciążyć oskarżycielkę posiłkową B. P. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2018 r. Sąd Rejonowy w O. w sprawie o sygn. akt II K (...) uznał K. K. za winnego przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. z art. 177 § 2 k.k. i wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat próby. Nadto orzekł o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii B na okres roku, zaliczeniu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresu zatrzymania oskarżonego w sprawie oraz o kosztach postępowania.

Apelację od powyższego wyroku złożyli: prokurator, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. P. K. , oskarżony, a także jego obrońca.

W apelacjach skierowanych przeciwko orzeczeniu o karze zarówno prokurator jak i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej podnieśli zarzut rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu K. K. wskutek niedostatecznego uwzględnienia występujących w sprawie okoliczności obciążających. Podnosząc ten zarzut skarżący wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kary poprzez wymierzenie oskarżonemu K. K. za zarzucany mu czyn kary 4 lat pozbawienia wolności (wniosek prokuratora), 2 lat pozbawienia wolności (wniosek pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej).

W osobiście sporządzonym środku odwoławczym oskarżony zaskarżając wyrok w całości sformułował zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, skutkiem którego niezasadnie uznano go za winnego popełniania zarzucanego mu czynu. Z ostrożności procesowej oskarżony zwrócił uwagę na rażącą niewspółmierność orzeczonej kary oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii B na okres 1 roku.

W konkluzji oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez obniżenie wymierzonej mu kary i uchylenie orzeczenia o zakazie prowadzenia pojazdów.

Z kolei obrońca oskarżonego K. K. kwestionując w całości rozstrzygnięcie sądu I instancji wyrokowi zarzucił:

„I. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 ust. 1, art. 22 ust. 1 i 2, art. 2 pkt 22, art. 19 ust. 1, art. 4 oraz art. 44 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym przez ich niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy będące następstwem przyjęcia przez Sąd, że oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że „nie zachował wymaganej szczególnej ostrożności i nie obserwował w dostatecznym stopniu przedpola jazdy, w szczególności nie upewnił się czy ma wystarczającą widoczność i ilość miejsca do wyprzedzania, poruszał się z prędkością większą niż zasięg widoczności drogi”, a także że „nie rozpoznając faktu potrącenia człowieka i przyjmując błędne

założenie, że potrącone zostało zwierzę, nie wezwał służb ratunkowych na miejsce zdarzenia ” w sytuacji, gdy:

- pobocze w miejscu zdarzenia nadawało się do ruchu pieszych, a zatem zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym pieszy był obowiązany korzystać z pobocza, wobec czego znajdując się na jezdni wytworzył sytuację wypadkową i spowodował wypadek,

- oskarżony zgodnie z nakazem zawartym w art. 24 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym upewnił się przy wyprzedzaniu, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudniania komukolwiek ruchu,

- w okolicznościach sprawy oskarżony nie mógł spodziewać się, że na drodze będzie znajdował się pieszy, a zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego w zakresie prędkości bezpiecznej i szczególnej ostrożności w warunkach nocnych „Na oskarżonego nie można nałożyć obowiązku jazdy z taką prędkością, która umożliwiałaby mu spostrzeżenie nieoświetlonej i niekontrastującej z otoczeniem przeszkody na drodze

- oskarżony zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania wyrażoną w art. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym mógł oczekiwać, że wszyscy uczestnicy ruchu, w tym również ewentualni piesi, poruszają się zgodnie z przepisami, to jest w okolicznościach sprawy idą po poboczu,

- wbrew stwierdzeniu Sądu, że podczas wyprzedzania odległość od pieszego „nie może być mniejsza niż 1m” żaden z przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym, w tym w szczególności przepis art. 24 ust.2 nie nakłada obowiązku zachowania takiego odstępu,

- okoliczności sprawy, jak również treść zeznań wszystkich świadków obecnych na miejscu zdarzenia oraz podjęte poszukiwania na miejscu zdarzenia bezsprzecznie wskazywały na to, że przyczyną kolizji było wtargnięcie na jezdnię zwierzęcia, wobec czego w zaistniałej sytuacji zgodnie z treścią przepisu art. 44 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym brak było podstaw do wzywania pogotowia ratunkowego i Policji;

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a to:

1. art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k. i art 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez przekroczenie granic zasad obiektywizmu, domniemania niewinności i reguły *in dubio pro reo* oraz swobodnej oceny dowodów, przy jednoczesnym zaniechaniu uwzględnienia całokształtu istotnych okoliczności ujawnionych w postępowaniu, polegającą na bezpodstawnej odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego K. K., że przed rozpoczęciem manewru wyprzedzania upewnił się czy droga jest pusta, w sytuacji gdy:

- zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i okoliczności sprawy bezsprzecznie wskazują, że oskarżony upewnił się przed wyprzedzaniem, że droga jest pusta oraz zachował podczas wyprzedzania szczególną ostrożność i prędkość bezpieczną,

- w okolicznościach sprawy oskarżony nie mógł spodziewać się, że pieszy będzie znajdował się na drodze;

a nadto przez przyjęcie, iż „ W realiach niniejszej sprawy mamy do czynienia z sytuacją, w której oskarżony, jak sam wyjaśnił, znał tę drogę bardzo dobrze, często nią jeździł i wiedział, że piesi mogą znajdować się na jezdni” podczas gdy prawidłowa ocena kontekstu wypowiedzi oskarżonego prowadzi jednoznacznie do wniosku, iż zna on dobrze ten odcinek drogi i wie, że piesi korzystają tam zawsze wyłącznie z pobocza;

2. art 7 k.p.k. w zw. z art 201 k.p.k. przez błędną ocenę wydanych w sprawie opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, przejawiającą się w:

- a) bezpodstawnym przyjęciu, że opinia biegłych A. W. , P. I. i W. D. oraz opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych zasługują na uwzględnienie tylko w części, bowiem zdaniem Sądu obie te opinie są niepełne, podczas gdy analiza treści uzasadnienia wyroku wskazuje, iż Sąd w istocie nie wykazał niepełności tych opinii w rozumieniu treści przepisu art. 201 k.p.k., a rzekomą niepełność wskazanych opinii upatruje tylko w odmiennej od prezentowanej przez Sąd interpretacji prawnej przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz pojęcia szczególnej ostrożności,

- b) bezpodstawnym przyjęciu, że rzekomo opinie biegłych W. K. , D. K. oraz L. K. , a także opinia biegłego W. J. są „rzetelne i prawidłowe, jasne i logiczne we wnioskach”, podczas gdy opinie te są w rzeczywistości niepełne, niejasne,

sprzeczne wewnątrznie, sprzeczne wzajemnie między sobą, a także sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności w zakresie:

- *braku uwzględnienia istotnych wariantów poruszania się pieszego w chwili zdarzenia oraz w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie,*
- *oparcia stwierdzeń i wniosków tych opinii na wadliwie przeprowadzonym eksperymencie procesowym z dnia 24 listopada 2015 r.,*
- *odległości, z której oskarżony mógł hipotetycznie zaobserwować pieszego w okolicznościach sprawy,*
- *czasu, w jakim oskarżony mógł hipotetycznie zaobserwować i rozpoznać przeszkodę,*
- *odległości od lewej krawędzi jezdni, w jakiej znajdował się pokrzywdzony w chwili zaistnienia zdarzenia.”*

Podnosząc te okoliczności obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Wyrokiem z dnia 24 października 2018 r. Sąd Okręgowy w W. w sprawie sygn. akt IV Ka (...) po rozpoznaniu powyższych apelacji zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że uniewinnił K. K. od popełnienia przypisanego mu czynu.

Od wyroku sądu odwoławczego kasacje wnieśli pełnomocnicy oskarżycielki posiłkowej B. P. K.

Reprezentujący oskarżycielkę posiłkową adw. R. T. zaskarżając wyrok sądu odwoławczego w całości na niekorzyść oskarżonego podniósł zarzut rażącej obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k., polegająca na:

„1) Dowolnej i sprzecznej z całokształtem zebranego materiału dowodowego ocenie prowadzącej do jednostronnego zakwestionowania winy oskarżonego K. K. , podczas gdy prawidłowa ocena tego materiału prowadzi do wniosku, że oskarżony naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu lądowym, w następstwie czego doprowadził do śmiertelnego potrącenia pieszego P. P..

2) *Wadliwej argumentacji Sądu Okręgowego w zakresie sposobu weryfikacji ustaleń i wniosków, jakich dokonał Sąd Rejonowy, która to argumentacja pozostaje w sprzeczności z zasadami prawidłowego rozumowania, logiki formalnej oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, co wyraziło się w szczególności w:*

błędnym założeniu, że panujące tempore criminis warunki atmosferyczne i drogowe były dobre,

- wyciągnięciu błędnego wniosku, że oskarżony w istniejących warunkach atmosferycznych i drogowych miał prawo podjąć manewr wyprzedzania dwóch jadących przed nim samochodów oraz podstawy do zakładania, że na lewym pasie jezdni, na który w celu wykonania tego manewru wjechał, nie znajdują się osoby piesze a tym samym nie naruszył zasad szczególnej ostrożności obowiązujących kierowcę wykonującego taki manewr zdefiniowany w art. 24 ust 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym jak również działał w zgodzie z zasadą ograniczonego zaufania zawartą w art. 4 tej ustawy zakładając, że inni uczestnicy ruchu drogowego a w szczególności ewentualni piesi będą przestrzegać przepisów ruchu drogowego a okoliczności nie wskazywały na możliwość odmiennego ich zachowania, podczas gdy prawidłowa ocena okoliczności prowadzi do zgoda odmiennego wniosku,

- błędnym uznaniu, że Sąd Rejonowy dokonał wadliwej weryfikacji opinii zespołu biegłych A. W., P. I. i W. D. oraz opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K., wskazując na ich niepełność z uwagi na nieuwzględnienie w nich obowiązków kierowcy wynikających z art. 24 Prawo o ruchu drogowym, co prowadziło do jedynie częściowego ich uwzględnienia, podczas gdy opinie te a w szczególności opinia zespołu A. W. nie zawierały pogłębionej analizy zachowania się oskarżonego na płaszczyźnie reguł szczególnej ostrożności jakie obowiązują kierowcę decydującego się na wykonanie manewru wyprzedzania,

- błędnym uznaniu, że Sąd Rejonowy nie dostrzegł arbitralności tez formułowanych przez biegłych D. K. , W. K. i L. K. pozostających w sprzeczności z aktualną linią orzecniczą podczas gdy w istocie ustalenia, wnioski i wywody zawarte w opinii tych biegłych oparte były na właściwej interpretacji przepisów i

zasad ruchu drogowego i nie pozostawały w sprzeczności z powszechnie prezentowanymi w orzecznictwie poglądami,

- *błędnym uznaniu, że opinie zespołu A. W. oraz Instytutu Ekspertyz Sądowych zasadnie wskazują na nieprawidłowe zachowanie pieszego, który poruszał się nie poboczem, z którego mógł skorzystać a jezdnią a tym samym wyłącznie jego zachowanie było przyczyną wypadku, podczas gdy oceny takich wniosków należało dokonać łącznie z analizą charakteru przedmiotowej drogi oraz ocenę powinności przewidywania przez kierowcę pojawienia się na drodze osób pieszych, a nadto powiązać ją z alternatywną analizą przebiegu i przyczyn wypadku zawartą w opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych,*

- *błędnej i odmiennej od dokonanej przez Sąd a quo ocenie wartości dowodowej eksperymentu przeprowadzonego przez zespół biegłych D. K. , W. K. i L. K.,*

- *błędnym i dowolnym stwierdzeniu, że w świetle ujawnionych okoliczności nie można ustalić, jak to uczynił Sąd I Instancji, zachowania pieszego w momencie jego potrącenia, podczas gdy w tym zakresie wszystkie cztery wydane w tej sprawie opinie rzeczoznawców zgodnie stwierdzają w oparciu o obrażenia ciała P. P., że szedł on w kierunku miejscowości D.,*

- *błędnym uznaniu za niewłaściwą interpretację wyjaśnień oskarżonego K. K. złożonych na rozprawie w zakresie opartej na doświadczeniu jego wiedzy o sposobie poruszania się pieszych na przedmiotowej drodze a w szczególności błędnej konkluzji, że w istocie oskarżony wykluczył, aby według jego autopsji na tej drodze piesi poruszali się również po jezdni, podczas gdy prawidłowa interpretacja całego fragmentu dotycząca tej kluczowej kwestii jego wyjaśnień prowadzi do odmiennego wniosku,*

- *błędnym uznaniu, że okoliczności poprzedzające wypadek nie obligowały oskarżonego do zaniechania wykonania manewru wyprzedzania oraz że w tym zakresie Sąd Rejonowy dokonał błędnej wykładni art. 24 ust 1 oraz ust 2 Prawa o ruchu drogowym podczas gdy Sąd I Instancji prawidłowo ocenił krytycznie jakość upewnienia się kierowcy co do ograniczonej widoczności oraz dostatecznego miejsca do wyprzedzania,*

- błędnym odniesieniu do sytuacji będącej przedmiotem postępowania słusznej co do zasady konstatacji, że „nie można odstąpienia od zasady ograniczonego zaufania uzasadniać obowiązkiem zachowania szczególnej ostrożności przy wyprzedzaniu” zawartej w art. 24 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, bo szczególna ostrożność to wymóg maksymalnej czujności nie zmieniający generalnego założenia o warunkowym zaufaniu do innych uczestników ruchu”, które to Sąd Odwoławczy uznał za fundamentalne dla rozstrzygnięcia, podczas gdy w istocie to nie tylko wymóg szczególnej ostrożności lecz przede wszystkim obiektywnie uzasadniona realiami tej sprawy powinność przewidywania obecności pieszych na jezdni zobowiązywała kierowcę do odrzucenia zasady ograniczonego zaufania przy podejmowaniu decyzji o wyprzedzaniu dwóch poprzedzających go pojazdów,

- błędnej ocenie, że oskarżony mimo tego, że prowadził prawidłowo obserwację przedpola jazdy w momencie wykonywania manewru wyprzedzania miał prawo nie zauważyć, że potrącił człowieka i że odmienna ocena Sądu I Instancji jest w tym zakresie nietrafna, a tym samym nie można obciążać kierowcę, że zaniechał poinformowania policji o potrąceniu człowieka, o czym nie wiedział, podczas gdy w świetle opinii biegłych oskarżony, o ile nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego, to powinien był go widzieć, co też przyjmuje Sąd w dolnej części uzasadnienia (str. 25) a nadto w świetle trafnych opartych na opiniach biegłych ustaleń Sądu meriti oskarżony, który najpierw poczuł uderzenie a dopiero potem zauważył czarną plamę, nienależycie obserwował przedpole jazdy a następnie lekkomyślnie i wielce nagannie zignorował możliwość potrącenia człowieka, odstępując od zawiadomienia policji, która z całą pewnością dysponując odpowiednim sprzętem odnalazłaby rannego, który w takim wypadku z całą pewnością uniknąłby śmierci,

3) polegającej na braku pełnej argumentacji w ramach weryfikacji ustaleń i ocen dokonanych przez Sąd I Instancji oraz na pominięciu części istotnych okoliczności dowodowych ujawnionych w toku postępowania a w szczególności:

- nieodniesieniu się do wypowiedzi biegłych D. K. , W. K. i L. K. na rozprawie w dniu 26 października 2017r. zawierających odpowiedzi na podnoszone

przez obrońcę zastrzeżenia i wątpliwości dotyczące przeprowadzonego przez nich eksperymentu procesowego, co skutkowało wyrażeniem przez Sąd Odwoławczy krytycznych uwag dotyczących jakości dowodowej tego eksperymentu mimo tego, że biegli w sposób przekonujący podważyli zasadność tych zastrzeżeń;

- *pominięcie w ocenie sytuacji drogowej w jakiej doszło do wypadku wszystkich okoliczności dotyczących charakteru drogi na której do zdarzenia doszło, jej długości od przejazdu kolejowego do miejscowości D. istotnej z punktu widzenia możliwości jej pokonywania pieszo oraz sposobu korzystania z tej drogi przez pieszych wskazywanych przez świadków B. P. K., R. L. i K. M. oraz samego oskarżonego;*

- *pominięciu zeznań świadków R. L., E. L. i A. S. M. złożonych na rozprawie w zakresie opisu warunków atmosferyczno - drogowych jakie panowały w czasie, w którym doszło do wypadku.*

Powyższe zarzuty powodują, że niezależnie od wadliwej interpretacji przepisów i zasad bezpieczeństwa, tryb kontroli instancyjnej Sądu Okręgowego w W. przez nieodniesienie się do całości materiału dowodowego w tym również do dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego a mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, był wybiórczy a przez to sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 7 KPK w zw. Z art. 424 § 1 KPK i w efekcie miał charakter rażącego naruszenia prawa”.

Podnosząc powyższe argumenty obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi II instancji.

Z kolei drugi pełnomocnik r.pr. D. B. C. działając w imieniu B. P. K. wyrokowi sądu odwoławczemu zarzuciła:

„1) rażącą obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu ad quem, a to art. 7 kpk i art. 410 kpk w związku z art. 458 kpk i art. 457 § 3 kpk:

- a) *na skutek przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przechodzącą w dowolną i dokonaną wbrew doświadczeniu życiowemu i zasadom logiki, sprowadzającą się do bezkrytycznego i bezrefleksyjnego uznania, w ustalonym stanie faktycznym tylko tych okoliczności, które nie pozwalają*

na jednoznaczne przypisanie oskarżonemu sprawstwa a pominięcie tych okoliczności, które są wynikiem jego decyzji a skutkują jego sprawstwem, a tym samym uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu;

b) polegającą na arbitralnym uznaniu wyłącznie w oparciu o treść i korzystne dla oskarżonego wnioski opinii zespołu biegłych A. W., P. I. i W. D. że oskarżony w istniejących warunkach drogowych miał prawo podjąć manewr wyprzedzania dwóch jadących przed nim samochodów i nie naruszył zasad szczególnej ostrożności, zdefiniowanych w art. 24 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, pomimo nie dokonania przez Sąd ad quem kompleksowej oceny treści tego dowodu, w powiązaniu z innymi dowodami ujawnionymi w sprawie, w tym zwłaszcza z treścią opinii biegłego W. J. i zespołu biegłych D. K., W. K. i L. K. oraz zeznaniami świadków K. M. i R. L., co w rezultacie skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od występkę spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym,

c) polegającą na dowolnej, bezkrytycznej, wybiórczej i dalece powierzchownej ocenie relewantnej materii dowodowej poprzez arbitralne uznanie jakoby świadek K. M., który następnego dnia znalazł pieszego, miał biec poboczem, podczas gdy z jego jednoznacznie brzmiących zeznań wynika, iż właśnie z uwagi na nierówne pobocze biegł jezdnią,

d) zdyskwalifikowanie dowodu z opinii zespołu biegłych D. K., W. K. i L. K. z uwagi na to, że nie koresponduje z innymi, ujawnionymi w sprawie dowodami, a w szczególności z opinią zespołu biegłych A. W., P. I. i W. D. /W./, jak też zdyskwalifikowanie tej opinii ze względu na to, iż biegli formułowali arbitralne tezy w sprzeczności z aktualną linią orzecniczą, a w konsekwencji także zdyskwalifikowanie przeprowadzonego przez w/w biegłych eksperymentu, co nie może stanowić o nieprzydatności tej opinii dla wydania trafnego, merytorycznego rozstrzygnięcia w ramach niniejszego postępowania;

2) rażącą obrazę przepisów prawa materialnego, mogącą mieć istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu ad quem, a to:

a) art. 177 § 2 kk i 24 ust. 1 pkt) 1 i art. 24 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym przez dokonanie błędnej oceny prawnej zachowania się oskarżonego i przyjęcie, iż nie naruszył on jakichkolwiek zasad

bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż złamał on wynikający z w/w przepisu art. 24 ust. 1 pkt 1) obowiązek upewnienia się przed wyprzedzaniem czy ma odpowiednią widoczność oraz dostateczne miejsce do wyprzedzania, a także nakaz zachowania szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania w trudnych /nocnych/ warunkach jazdy, istniejących w momencie wypadku drogowego, a przez to naruszył powyższe skodyfikowane zasady ostrożności wymaganej w takich warunkach, co implikuje jego odpowiedzialność karną w ramach art. 177 § 2 kk,

b) art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym przez błędne uznanie, iż oskarżony, jadąc w zaistniałych w dniu 16.11.13r. warunkach drogowych i atmosferycznych poruszał się z prędkością dopuszczalną i jednocześnie bezpieczną;

c) art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym przez błędne uznanie, iż oskarżony w zaistniałych okolicznościach wypadku nie miał obowiązku wzywania jakichkolwiek służb ratunkowych”.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego w W. i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje pełnomocników oskarżycielki posiłkowej należało oddalić jako oczywiście bezzasadne w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Analiza treści obu wywiedzionych w tej sprawie kasacji wprost wskazuje na wyłącznie polemiczny charakter wywiedzionych zarzutów oraz argumentacji przytoczonej na ich uzasadnienie. Skarżący kwestionując ustalenia i oceny dokonane przez sąd drugiej instancji ograniczyli się bowiem do prostej negacji powodów zmiany rozstrzygnięcia sądu *meriti* i uniewinnienia oskarżonego, szczegółowo omówionych w uzasadnieniu sporządzonym przez sąd odwoławczy.

Żaden z autorów wniesionej skargi nie wykazał przecież jakich to konkretnie wymogów (określonych art. 7 k.p.k.) nie dopełnił sąd odwoławczy dokonując w tej sprawie ponownej analizy zgromadzonego materiału dowodowego skutkującej zmianą prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego prowadzącą w konsekwencji do odwrócenia kierunku rozstrzygnięcia i uniewinnienia oskarżonego od

popęśnienia przypisanego mu występkowi. Podkreślić należy, że wydając skarżone kasacją orzeczenie sąd odwoławczy, opierając się na dowodach zgromadzonych i przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji, w rzeczywistości nie dokonał żadnej modyfikacji w obszarze istotnych faktów ustalonych w postępowaniu rozpoznawczym, a jedynie na ich podstawie odmiennie wnioskował w kwestii odpowiedzialności K. K. za zaistniałe zdarzenie drogowe i jego skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Należało więc przypomnieć autorom obu kasacji, że granice kontroli odwoławczej w razie wniesienia środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego określa zakres zaskarżenia i wskazane uchybienia (art. 433 § 1 i art. 434 § 1 pkt 3 k.p.k.). W tym zaś wypadku obie strony (prokurator i oskarżycielka posiłkowa) złożyli apelacje skarżąc orzeczenie sądu pierwszej instancji wyłącznie w części rozstrzygnięcia o karze i tylko na tym polu dostrzegli uchybienia sądu *meriti*, czego wyrazem są podniesione zarzuty rażącej niewspółmierności kary wymierzonej uprzednio oskarżonemu. Żaden ze wskazanych tu skarżących nie kwestionował w postępowaniu odwoławczym ustalonych przez sąd *meriti* faktów opisujących przebieg inkryminowanego zdarzenia (str. 1-6 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w O.). Chodzi tu przede wszystkim o aktualnie wskazywane w kasacji kwestie dotyczące panujących w dacie zdarzenia warunków atmosferycznych, sposobu poruszania się zarówno pieszego (przy lewej krawędzi jezdni - nie po poboczu), jak i pojazdu kierowanego przez oskarżonego (po jezdni - nie po poboczu), oceny prędkości tego pojazdu czy wreszcie charakteru drogi, na której doszło do kolizji. Skoro zatem w tej sprawie nie wniesiono środka odwoławczego kwestionującego korzystne dla oskarżonego ustalenia faktyczne, a określony w art. 434 § 1 k.p.k. zakaz *reformationis in peius* rozciąga się także na ustalenia faktyczne i to nie tylko te odzwierciedlone w części dyspozytywnej, ale również i w części motywacyjnej wyroku, to sąd odwoławczy miał obowiązek powstrzymywania się od dokonywania jakichkolwiek zmian w tym również w sferze ustaleń faktycznych ustalonych przez sąd *a quo* mogących negatywnie wpłynąć na sytuację prawną oskarżonego, ograniczając się do ich akceptacji lub ewentualnej modyfikacji wyłącznie na korzyść oskarżonego.

Odnosząc się w tym miejscu do zasadniczej dla skarżących kwestii weryfikacji złożonych w tej sprawie opinii dotyczących rekonstrukcji zaistniałego zdarzenia drogowego, nie można pominąć przy ocenie skuteczności stawianych w skargach zarzutów, jakości argumentacji przywołanej na ich poparcie. Otóż autorzy obu kasacji co do zasady ograniczyli swoje rozważania wyłącznie do zanegowania stanowiska sądu odwoławczego i poparcia oceny wspomnianych opinii jakiej dokonał Sąd Rejonowy, odwołując się jedynie do wybranych, odpowiadających aktualnie prezentowanym zapatrywaniom, fragmentów tychże opinii, czy też ustaleń faktycznych niekwestionowanych dotychczas w postępowaniu odwoławczym. Taki zabieg skarżących nie mógł odnieść zamierzonego skutku, gdyż mieć trzeba na uwadze nie tylko sposób przedstawienia, ale i wartość argumentacji przywołanej przez sąd odwoławczy (patrz str.10-17 uzasadnienia). Ponowienie zatem w tym miejscu wyczerpujących i logicznie zasadnych rozważań nie jest celowe, gdy skarżący we wniesionej skardze skupia się nie tyle na merytorycznych uwagach kierowanych wobec 3 z 4 opinii, a jedynie na dość powierzchownej ich ocenie motywowanej li tylko charakterem i przewagą obciążających oskarżonego wniosków opiniujących biegłych (por. str. 17 kasacji adw. R. T.).

Wskazać zatem należy, że sąd odwoławczy swoje rozstrzygnięcie oparł na tych elementach, które nie zostały skutecznie w kasacjach zakwestionowane. Po pierwsze, trafnie dostrzegł, że znajomość drogi jaką poruszał się oskarżony dostarczała mu wiedzy o tym, iż przy drodze znajduje się pobocze i nim poruszać się powinni piesi, jeśli założyć, zgodnie z regułami prawa o ruchu drogowym, że wszyscy użytkownicy ruchu drogowego przestrzegają zasad tego ruchu (str. 17-20); przypomnieć trzeba, że niekwestionowanej jest, iż pokrzywdzony poruszał się jezdnią. Po drugie, dokonał trafnej oceny okoliczności związanej z tzw. prędkością w warunkach nocnych, odwołując się do stabilnego w tym ujęciu orzecznictwa Sądu Najwyższego (por. uwagi na str. 16; 20-21). Na tle tej okoliczności trzeba jedynie stwierdzić, że rozważania sądu pierwszej instancji zawarte na stronach 8-10 uzasadnienia wyroku w zakresie w jakim odnoszą się do ustalenia reguł w jakich oskarżony mógłby wykonać manewr wyprzedzania oraz przyjęcia, że prędkością z jaką się powinien poruszać w warunkach nocnych na drodze, to jest właśnie prędkość pozwalająca mu zatrzymać pojazd przed nieoczekiwaną przeszkodą

dostrzeżoną w światłach mijania, są zupełnie wadliwe od strony prawnej i dowodzą nie tylko nieznamości orzecznictwa SN odnoszącego się do tej problematyki, ale wskazują na zupełnie niezrozumienie przez ten sąd zasady ograniczonego zaufania wyrażonej w art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym. Gdyby tak postrzegać zawartość normatywną tej zasady, to oznaczałoby, iż przepis ten wyraża regułę braku zaufania do innych użytkowników drogi, a nie zasadę ograniczonego zaufania. Tymczasem, jest przecież tak, że przepis ten zakłada, iż każdy uczestnik ruchu drogowego (takim uczestnikiem był oskarżony) ma prawo liczyć, że wszyscy użytkownicy ruchu drogowego będą przestrzegać przepisów prawa o ruchu drogowym, a dopiero w sytuacji gdyby dostrzegł, iż zachowanie innego uczestnika ruchu wskazuje na możliwość nieprzestrzegania przepisów ruchu drogowego, to winien on zachować szczególną ostrożność i w jej ramach mieć na uwadze, iż taki uczestnik może zachować się wbrew przepisom lub anormalnie (w kontekście reguł ruchu drogowego). Nie może usprawiedliwiać sądu pierwszej instancji to, że takie stwierdzenia padły w opinii niektórych biegłych (str. 9 uzasadnienia wyroku), albowiem to obowiązkiem sądu *meriti* jest dokonanie ocen prawnych, a zatem, i kontrola tego, czy wnioski wrazone w opiniach biegłych nie stoją w sprzeczności z utrwalonymi już stanowiskami orzecznictwa i doktryny co do zawartości normatywnej określonych przepisów prawa – w tym ustawy prawo o ruchu drogowym. Po tej uwadze odesłać trzeba zatem sąd pierwszej instancji – dla celów szkoleniowych – do wnikliwego i wzorcowego w tym zakresie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego na stronach 18-21. Po trzecie, nie sposób stwierdzić naruszenia prawa materialnego w zakresie w jakim sąd odwoławczy dokonał oceny art. 24 ustawy prawo o ruchu drogowym (str. 22 uzasadnienia). Sąd Najwyższy w pełni podziela w tym zakresie rozważania sądu odwoławczego. Po czwarte, trafnie sąd odwoławczy wykazał, że skoro oskarżony mógł dostrzec przeszkodę w światłach mijania samochodu z odległości 20-25 metrów (opinia W. J. - lekka mgła – str. 24 uzasadnienia), to zważywszy na czas średni reakcji kierowcy w warunkach nocnych (1,2 sekundy), odległość do pokrzywdzonego była zbyt mała aby mógł skutecznie zapobiec uderzeniu w pieszego (w czasie 1, 2 sekundy pokonuje się drogę ok. 26, 7 – 33, 3 metra; str. 24 -25 uzasadnienia). W związku z tym trafną okazała się konstatacja, że oskarżony nie mógł rozpoznać stanu zagrożenia z

odległości mniejszej niż odległość pozwalająca mu na podjęcie skutecznych manewrów obronnych (str. 25 uzasadnienia).

Konkludując, rozpatrując możliwość wyczerpania przez oskarżonego znamion przestępstwa określonego w art. 177 § 2 k.k. – z uwagi na zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego - sąd odwoławczy raz jeszcze gruntownie przeanalizował zachowanie oskarżonego w kontekście zarówno układu faktycznego w jakim do niego doszło jak i regulacji prawnych odnoszących się do tej sytuacji. Zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku stanowisko sądu II instancji, wbrew sugestiom jednego ze skarżących jest kompletne, logicznie uzasadnione, ale przede wszystkim znajduje oparcie nie tylko w aktualnie obowiązującym stanie prawnym, ale i ugruntowanym dorobku orzeczniczym Sądu Najwyższego. Dokonując ponownej weryfikacji, sąd odwoławczy uwzględniając w tym zakresie apelacje oskarżonego i jego obrońcy, odmiennie niż przyjął sąd rejonowy, stwierdził brak jakichkolwiek okoliczności zaistniałych przed wypadkiem obligujących oskarżonego do zaniechania podjęcia manewru wyprzedzania. Chodzi tu m.in o skrupulatnie przeanalizowane przez sąd II instancji zagadnienie „odpowiedniej widoczności” jak i „dostatecznego miejsca” (vide str. 20-21 uzasadnienia Sądu Okręgowego we Wrocławiu), ale też eksponowaną przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej kwestię wiedzy oskarżonego co do sposobu korzystania przez pieszych z tego odcinka drogi, na którym doszło do przedmiotowego wypadku. Wbrew jednak sugestii autora kasacji przekonanie matki pokrzywdzonego, pozostaje wyłącznie jej subiektywnym odczuciem, a w sprawie tej, jak słusznie zauważył sąd drugiej instancji (str.18-19 uzasadnienia) brak jest dowodów bezspornie potwierdzających posiadanie przez oskarżonego jakichkolwiek obserwacji czy własnych doświadczeń z pieszymi poruszającymi się nie po istniejącym na tym odcinku drogi poboczu, a po jezdni, nadto czyniących tak w porze nocnej (listopad godz. 21). Z kolei, rozpatrując możliwość wyczerpania przez oskarżonego znamion zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa sąd odwoławczy wnikliwie przeanalizował także czy swoim zachowaniem oskarżony nie naruszył art. 44 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym w kontekście obowiązku wezwania na miejsce zdarzenia służb ratunkowych. Słusznie także i w tym aspekcie sąd odwoławczy nie dostrzegł po stronie oskarżonego zawinienia.

Reasumując stwierdzić należy, że zgłaszane przez skarżących zarzuty rażącego naruszenia przez sąd odwoławczy m.in. przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. 424 k.p.k. czy też norm prawa materialnego, w istocie nie znajdują uzasadnienia. Wobec powyższych okoliczności należało oddalić wniesione w tej sprawie kasacje w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Z tych powodów orzeczono jak w postanowieniu.